

Od Redakcji

BÓG JEST ŚWIATŁOŚCIĄ – CO TO ZNACZY?

Symbolika światła ogrywa bardzo ważną rolę tak w Starym, jak i w Nowym Testamencie. Zasluguje na wnikliwą analizę z tej racji, że jest zastosowana przede wszystkim do samego Boga: „Bóg jest światłością” (1 J 1,5b), a autor Ps 104,2 napisał, że Bóg jest „światłem okryty jak płaszczem”. Nie mniej ważne są te zastosowania symbolu światła, w których przybliżana jest pełna blasku teofanijna obecność Boga pośród ludu (por. Ps 50,1-3) oraz Jego działanie w różnych momentach historii zbawienia, o czym proroczo w imieniu Pana mówi Deutero-Izajasz: „Ja tworzę światło i stwarzam ciemności, sprawiam pomyślność i stwarzam niedolę. Ja, Pan, czynię to wszystko” (45,7; por 60,1). Zamieszczone w niniejszym numerze artykuły przybliżają różne wymiary bogatej symboliki światła, zastosowanej przez autorów natchnionych w celu przybliżenia tajemnicy Boga i Jego działania.

W artykule otwierającym pierwszą część numeru ks. Krzysztof Naporę i Tatsiana Lakhmitskaya badają pierwszy opis stworzenia świata, w którym w teologicznej wizji redaktora kapłańskiego światło wyróżnia się na tle zastępów stworzeń. Pierwsze słowa Stwórcy: „niech będzie światło”, wyraźnie sytuują to dzieło Boże u podstaw wszelkich innych dzieł. Ono bowiem tworzy czasoprzestrzeń, w której rozgry-

wają się kolejne akty stworzenia. Dzięki światłu stworzonemu przez Boga możliwy jest porządek pośród wszystkich stworzeń i właściwa harmonia między wszystkimi dziełami Stworzyciela. Nade wszystko jednak, jak przekonująco zauważa się w artykule, stworzenie światła i jego zaistnienie jest elementem konstytutywnym teofanii Boga w akcie stworzenia i stanowi tę fundamentalną energię, poprzez którą Bóg panuje nad destrukcyjnymi siłami chaosu i śmierci, uosabianymi przez pierwotną ciemność.

Drugim tekstem, w którym symbol światła dotyczy rzeczywistości nadprzyrodzonej, jest tajemnicza wyrocznia o „gwieździe z Jakuba i berle, które powstanie z Izraela” (Lb 24,17). Chociaż na Bliskim Wschodzie gwiazdy uznawano za istoty nadprzyrodzone, którym oddawano cześć jako bóstwom, to jednak w Biblii gwiazdy (heb. *kôkăbîm*; grec. LXX, NT *asteres*) określają głównie światła na niebie inne niż słońce i księżyc i zawsze są postrzegane jako dzieła Boga (por. Rdz 1,16-18; Ps 136,9; Jr 31,35). W niektórych tekstach „gwiazdy” są symbolami błogosławieństwa Bożego w postaci wielkiej liczby potomków (por. Rdz 15,5; 22,17; 26,4; Wj 32,13; Pwt 1,10; 10,22; 28,62; 1 Krn 27,23; Ne 9,23). Nieraz są symbolem całego ludu. Wśród różnych objaśnień symbolu „gwiazdy z Jakuba” zwraca się także uwagę na interpretację mesjańską, która jest obecna zarówno w tradycji żydowskiej, jak i chrześcijańskiej – jak podkreśla Anna Kuśmirek. Temat ten powraca też we współczesnej literaturze egzegetycznej, w której na nowo podejmuje się analizę starożytnych świadectw, w których są obecne interpretacje mesjańskie. Autorka artykułu śledzi cały rozwój interpretacji symbolu tajemniczej „gwiazdy z Jakuba”, poczynając od tekstu masoreckiego Lb 24,17, przez starożytne tłumaczenia aż po egzegezę wczesnych ojców Kościoła. Dochodzi do bardzo ważnych wniosków: „Choć w tekście hebrajskim brak bezpośrednio znaczenia mesjańskiego, to jednak jego metaforyczny język, dwuznaczne określenia, a także kontekst militarny oraz zastosowane nazwy własne zawierają

bogaty potencjał interpretacyjny. Posługując się gwiazdą i berłem w charakterze symboli, tekst hebrajski zapowiada przyście nowego króla, przywódcy Izraela. Nieco odmienny przekaz LXX nie potwierdza jednak wprost charakteru mesjańskiego «gwiazdy». Dopiero w interpretacji targumów tłumacze wyraźnie mówią o przyjściu Króla Mesjasza. Są one odzwierciedleniem tradycji ustnych, które rozwinęły się dość powszechnie w starożytnym judaizmie w czasach rzymskich. W krytycznej sytuacji historycznej Żydzi oczekiwali bowiem Gwiazdy Wyzwolicieła”. Tradycja wczesnochrześcijańska, widoczna już w Mt 2,1-12, nie bez wpływu żydowskiej interpretacji mesjańskiej Lb 24,17, połączyła bardzo mocno tajemniczą „gwiazdę” i jej epifanią symbolikę z osobą Jezusa z Nazaretu, nowo narodzonego Króla żydowskiego. Można dodać, że poprzez Tego właśnie Jezusa, który powie o sobie: „Ja jestem światłością świata” (J 8,12), Bóg zwycięża ciemności zła i śmierci w dziejach człowieka – w historii. Dzięki Niemu historia naznaczona grzechem i śmiercią staje się historią zbawienia.

Symbol światłości w księgach dydaktycznych Biblii objawia Boga w Jego świętości. Równocześnie – jak pisze ks. Łukasz Laskowski – podkreśla Jego królewską godność, która daje się poznać człowiekowi w udzielanej mu pomocy i szczodrym błogosławieństwie gwarantującym życie w pokoju i pomyślności. Bóg, który jest światłością, oddziałuje na ludzi poprzez swoje Prawo. Ono jest Bożą światłością rozjaśniającą ludowi Przymierza drogę wiodącą do Niego. W Mdr 6,10 światłość jest symbolem boskiej Mądrości – stwierdza ks. Marcin Zieliński. Objawia się ona przede wszystkim w Prawie Mojżeszowym danym Izraelowi. Ale Prawo to będzie promieniowało jak światło także na inne narody (por. Mdr 18,1-4). Symbol światłości objawia, że Mądrość Boża zawarta w Prawie jest niezniszczalna i niezmienna, dzięki czemu jest fundamentem autentycznego życia religijnego i jest adresowana do wszystkich ludzi, nie tylko do Izraela.

W tekstach prorockich na szczególną uwagę zasługuje symbolika światła obecna w Księdze Proto-Izajasza. W swoim artykule o Łukasz Popko OP bada następujące teksty: 2,5; 4,2-5; 5,20.30; 6,9-10; 9,5-6; 10,17; 26,19; 29,18; 30,26. Dochodzi do wniosku, że symbol światła w Iz 1–39 najczęściej pojawia się w kontekście poznawania Boga na końcu czasów – poprzez słuchanie słowa pochodzącego od Boga (2,5; por. 4,5; 29,18) i sprawiedliwych wyroków Mesjasza (9,6). Światło to musi zostać przyjęte i nie świeci człowiekowi niezależnie od jego woli. Trzeba w nim „chodzić” (2,5), czyli postępować zgodnie z tym, co poznane. Prorok, stosując symbolikę światła, głosi, że to właśnie dzięki poznaniu Boga przez Izrael zostanie odniesione eschatologiczne zwycięstwo nad niesprawiedliwością i śmiercią. JHWH, którego zobaczyć mają wierzący według Iz 30,20, jest nazwany właśnie Nauczycielem. To eschatologiczne światło JHWH jest już teraz dostępne ludziom jako światło Bożej nauki i jako słowo Boga, które świeci również w akcie stworzenia, w ogniu nocy wyjścia oraz na Synaju, zaś liturgia daje doń dostęp (4,5-6). Ostatecznie zabyłśnie ono w osobie królewskiego Dziecka, które swoimi wyrokami przyniesie sprawiedliwość, pokój i błogosławieństwo (9,1-6), a jako potężne światło będące mocą sprawczą zmartwychwstania (29,16) i nowego stworzenia (30,26) zwycięży śmierć.

Ważnym dopełnieniem symboliki światłości w ST jest analiza tekstów niekanonicznych *Pierwszej Księgi Henocha* oraz *Księgi Jubileuszów*, które silnie oddziaływały na teologię wspólnoty z Qumran, a także tekstów pochodzących z nad Morza Martwego, opisujących światłość Bożego mieszkania: *Pieśni Ofiary Szabatowej*, *Błogosławieństwa i przekleństwa*, *Pieśń Mędrca* oraz *Dzieła Boże*. Jak wynika z analizy przeprowadzonej przez ks. Mateusza Targońskiego, symbolika światła użyta do opisu miejsca przebywania Boga podkreśla przede wszystkim doskonałość niebiańskiego pałacu oraz niedostępność Stwórcy dla człowieka w czasie jego ziemskiego życia. „Opisy nieba i znajdującego się tam światła – pisze

ks. Targoński – wydają się powiązane z tradycją mądrościową, jednak interpretacja światła jako mądrości nie wyczerpuje opisów Bożego mieszkania w Qumran. O ile w opisie tronu w Księdze Henocha najważniejszym źródłem jasności jest sam Bóg, o tyle teksty znalezione na Pustyni Judzkiej używają metafory światła do opisanego nieba i duchów, które je zamieszkują. Światło nie jest tam bezpośrednią emanacją Stwórcy, ale rzeczywistością wobec Niego zewnętrzną, stworzoną. [...] Przeanalizowane teksty, zwłaszcza o charakterze liturgicznym, ukazują światło jako jeden z elementów wyrażających i stanowiących o doskonałości Bożego mieszkania. Jednocześnie ten nadprzyrodzony blask gwarantuje niedostępność niebiańskiego pałacu dla ludzi, podobnie jak miało to miejsce w opisie z *1 He 14*. To w nim znajduje się światło «najjaśniejsze» i «doskonałe», dla człowieka «niezbadane» i «niepoznawalne», do którego jednak częściowy przynajmniej dostęp można uzyskać poprzez sprawiedliwe życie, co podkreślają przywołane w ostatniej części artykułu teksty, ukazujące światłość jako eschatologiczną nagrodę sprawiedliwych, związaną z nawiedzeniem ludzi przez Stwórcę”.

Równie bogata jest symbolika światła w Nowym Testamencie. W Ewangelii według św. Mateusza światło gwiazdy prowadzi magów do nowo narodzonego Króla żydowskiego – do Betlejem. Rolę tego światła zgłębia Krzysztof Mielcarek, analizując znaczenie frazy *en tē anatolē*. Bogata panorama starotestamentowych tekstów i powiązania między czasownikiem *anatellō* (LXX) i jego hebrajskim odpowiednikiem *zārah* ukazują szerszy kontekst i nowe możliwości rozumienia. Autor dochodzi ostatecznie do wniosku, że Mateuszowy „sposób opowiadania pozwala na interpretację, że gwiazda dostrzeżona na Wschodzie stała się impulsem do pojawienia się mędrców w Jerozolimie, a konsultacja ze znawcami Pisma u Heroda skłoniła ich do skierowania się do Betlejem (w. 5-6). Gwiazda, która uprzedziła mędrców w dotarciu do Betlejem może być w tym wypadku rozumiana nie jako przewodnik, a raczej jako pierwotny i ostatecz-

ny impuls/świadectwo, które rozstrzyga o miejscu narodzin Mesjasza Króla. Z perspektywy Wschodu gwiazda wskazywała na Ziemię Izraela, a prorocstwo Micheasza doprecyzowało kierunek podróży. Po raz drugi gwiazda ujawniła swoją niezwykłą funkcję, kiedy stając nad betlejemskim domem, w którym przebywał nowo narodzony Mesjasz, wskazała ostateczny cel wyprawy mędrców”.

Symbolika światła pełni niezwykle ważną funkcję w narracjach synoptyków o przemienieniu Jezusa (Mk 9,2-8; Mt 17,1-8; Łk 9,28-36), które bada Galina Janczak. Występują w nich następujące elementy związane ze światłem: promieniejąca jak słońce twarz Jezusa, lśniąco biała szata oraz świetlisty obłok. Wszystkie one symbolizują rzeczywistość transcendentną, która manifestuje się wyjątkowo intensywnie wybranym uczniom. Promieniejąca światłość stanowi atrybut boskości Jezusa oraz wskazuje na wywyższenie Jego człowieczeństwa. Ewangelisci wyraźnie nawiązują do starotestamentowej symboliki światła w teofanii na Synaju i do promieniowania twarzy Mojżesza, który rozmawiał z Bogiem. Tym samym maksymalnie czytelnie ukazują synostwo Boże, które wypełnia i przenika człowieczeństwo Jezusa z Nazaretu. Symbolizowane przez światło bóstwo Jezusa jawi się jako rzeczywistość dynamiczna, oddziałująca na ludzi, przyciągająca i przemieniająca człowieka śmiertelnego w istotę mogącą partycypować w życiu Boga.

Do symboliki światła w opisach przemienienia nawiązuje Mateuszowa symbolika światła w opisie chrystofanii (28,1-10). Jak wykazuje ks. Mariusz Rosik, ewangelista ten, przywołując świt, błyskawicę i biel w pierwszej części opisu chrystofanii (w. 1-4), nawiązuje do motywu „wyjścia” (*exodusu*) i do zbawczego zaangażowania Boga. Światło symbolizuje moc Boga, który wyzwala – nie tylko z niewoli w Egipcie, ale z ciemności śmierci.

Dobrym zwieńczeniem analiz symbolu światła w NT jest artykuł Danuty Piekarcz, w którym autorka bada motyw walki między światłością i ciemnością w Ewangelii według św. Jana.

Stwierdza, że dla Jana symbol światła odnosi się do działania Chrystusa w świecie. Przeciwstawia się ono temu wszystkiemu, co symbolizuje ciemność. Światło Chrystusa to Jego nauka, która pozwala poznać Boga, wskazuje drogę do Niego, a zarazem odsłania prawdę o ludzkich czynach, zwłaszcza o ich wierze rozumianej jako zaufanie pokładane w Bogu, w Jego słowie. Nade wszystko jednak w czwartej Ewangelii boska światłość Chrystusa objawiająca się w Jego zmartwychwstaniu zwycięża ciemności śmierci, które zdawało się, że triumfują podczas Jego męki, ukrzyżowania i złożenia do grobu. Zwycięstwo ciemności jest tylko pozorne i bardzo krótkie: po nocy męki nadchodzi świt chwalebny – boskiego zmartwychwstania.

Część patrystyczną otwiera artykuł ks. Leszka Misiarczyka, w którym przybliżona zostaje myśl Ewagriusza z Pontu na temat „modlitwy czystej”, czyli pozbawionej jakiegokolwiek kontaktu z rzeczami materialnymi, ale również z jakimkolwiek materialnym wyobrażeniem *nous*. Podczas takiej modlitwy ludzki umysł – oczyszczony od myśli o sprawach ziemskich – doświadcza światła Bożego i widzi siebie jako świecący. Mnich z Pontu, jak wykazuje autor artykułu, łączy te dwa światła (Boże i ludzkie), uważając je jednak za oddzielone. Światło własne *nous* jest tylko odbiciem światła Bożego, jak księżyc odbija światło słońca. Choć umysł nie jest źródłem swego światła, to jednak jego światło jest realne. W trakcie modlitwy będącej głębokim, duchowym zjednoczeniem z Bogiem, światło Boże oświeca ludzki *nous* i go przemienia w świecący i widzący światło. Tak więc Bóg, który jest światłością, oddziałuje na człowieka i czyni go istotą pełną światła. Na pytanie, czym według Ewagriusza jest to światło Boże oświecające ludzki *nous* i przemieniające go w podmiot widzący światło, autor odpowiada: „Widzieliśmy, że dla Ewagriusza dostrzeganie światła Trójcy Świętej jest równoznaczne z poznaniem Boga. I nawet jeśli to poznanie jest niekompletne i częściowe, to jednak jest poznaniem Trójcy Świętej bez pośrednictwa zmysłów fizycznych ani jakichkolwiek wyobrażeń, a jedynie dzięki światłu, które zsyła na kontemplującego

człowieka”. Dodaje, że choć wielki asceta i teolog pisał wręcz o bezpośrednim poznaniu „istoty Boga” utożsamianym z dostrzeganiem światła Trójcy Świętej, to jednak przyznawał, że tutaj na ziemi jest ono zawsze niepełne – tak jak Mojżesz na Synaju widział tylko „miejsce Boga” a nie Jego samego.

Podobnie o oddziaływaniu Boga, który jest światłością, na człowieka pisał niejaki Symeon z Mezopotamii, znany jako Pseudo-Makary. Teologiczne nauczanie Symeona odzwierciedla tradycję duchową, która jest nazywana przez badaczy *une mystique pneumatique*. Jak twierdzi ks. Andrzej Uciecha, Makary-Symeon jest „mistrzem światła”, który wiele przejął z nauczania Orygenesa. Według autora ten wybitny myśliciel z Aleksandrii uczył, że „światło jest najbardziej naturalnym symbolem łaski poznania; to Bóg jest źródłem Światła, które pozwala poznawać to, co duchowe. Każda z Boskich Osób posiada swoje zadanie w udzielaniu tego światła: Ojciec jest Światłem, które działa za pośrednictwem Światła, którym jest Syn, Odbicie Światła Ojca. W Piśmie Świętym to Synowi przypisuje się takie świetliste tytuły (*epinoiai*), jak: Światło świata, prawdziwe Światło, Światło ludzi, Światło narodów, Słońce sprawiedliwości, wschodzące Słońce. Ten, kto przyjął Chrystusowe światło, sam staje się światłem. W życiu wiecznym to święci staną się światłem w «Słońcu sprawiedliwości»”. Uczony dodaje, że „Duch Święty nie jest nazywany Światłem, jednak i z jego osobą wiąże się działanie oświecające. W hierarchii *epinoiai* światło zajmuje czwarte miejsce po Mądrości, Logosie i Życiu. W Orygenesowym syntetyzującym ujęciu światło oznacza łaskę poznania i łaskę życia, która później zostanie nazwana łaską uświęcającą. Oba rodzaje łaski są nierozróżnialne”. Makary-Symeon rozwija myśl Orygenesa, kładąc duży nacisk na komunie w Duchu Świętym i przyjęcie Jego pełni. To dzięki otwarciu się przez wiarę i modlitwę na Ducha Świętego chrześcijanin przechodzi z ciemności niewiedzy do poznania Boga i życia według poznanej prawdy o Nim i o sobie jako obrazie Boga.

Biblijna prawda o Bogu, który jest światłością, znalazła swe odzwierciedlenie w liturgii, i to pierwszych wieków, o czym

świadczy analiza źródeł, którą przeprowadził ks. Tomasz Bać. Symbol światła jest mocno obecna w paschalnej liturgii Jerozolimy pierwszego tysiąclecia chrześcijaństwa, głównie poprzez obrzęd zapalenia światła na początku liturgii Wigilii Wielkanocnej (zwany paschalnym *Lucernarium*). Mówią o tym tak znaczące źródła, jak *Itinerarium Egerii* (z końca IV w.), lekcjonarz ormiański (V w.), *Wielki lekcjonarz Kościoła jerozolimskiego* tradycji gruzińskiej (VI-VIII w.) oraz *Typikon Kościoła Anastasis* (XII w.). Obrzęd ten rozpoczyna się od zapalenia świecy lub kilku świec wewnątrz edykułu Bożego Grobu, następnie ma miejsce przekazanie światła wszystkim wiernym obecnym na nabożeństwie. Wznoszone modlitwy i wykonywane śpiewy psalmów oraz antyfon objawiają, że światło zapalonych świec jest symbolem nowego, chwalebego życia, które w noc Paschy zajaśniało w Jezusie ukrzyżowanym i zwyciężyło ciemności śmierci.

Symbol światła objawia Boga w Jego działaniu, które ustanawia porządek sprzyjający życiu. Ono też – koncentrując się w osobie Jezusa z Nazaretu – ostatecznie zwycięża śmierć. Poprzez Prawo, Mądrość i Ewangelię to oświecające działanie Boga, który daje się poznać człowiekowi po to, aby wspierać go w postępowaniu na ziemi drogami pokoju, błogosławieństwa i radości. Ale pełnia tego działania Boga, symbolizowanego przez światłość, objawia się w bóstwie Jezusa, który na Górze Przemienienia i jako zmartwychwstały Pan przyciąga i przemienia człowieka śmiertelnego w istotę mającą udział w światłości niebiańskiego miasta Jeruzalem i mogącą partycypować w życiu Boga: „I Miastu nie trzeba słońca ni księżyca, by mu świeciły, bo chwała Boga je oświetliła, a jego lampą – Baranek. [...] I odtąd już nocy nie będzie. A nie potrzeba im światła lampy i światła słońca, bo Pan Bóg będzie świecił nad nimi i będą królować na wieki wieków” (Ap 21,23-24; 22,5; por. 21,10-11).

Ks. Henryk Witczyk
Redaktor naczelny